



ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE



Na uroczystość św. Józefa

NASZ STOSUNEK DO ŻYDÓW

Sprawa stosunku chrześcijan do żydów, jest sprawą zajmującą bardzo często i mocno uwagę ludzką. Często sprawa ta wywołuje zupełnie niepotrzebne dyskusje i spory wynikiem których jest podrażnienie, a czasem i daleko idące kłótnie na temat, jakie stanowisko należy zająć w sprawie żydowskiej. Dlatego też dobrze będzie tę sprawę wyjaśnić, aby wszyscy wiedzieli, jakie stanowisko zajmują katolicy w stosunku do żydów i dlaczego.

Międzynarodowe żydostwo

Omawiając nasz stosunek do żydów trzeba stwierdzić na początku, że żydzi są takimi samymi ludźmi jak i wszyscy, co więcej są naszymi bliźnimi tak, jak i wszyscy. Nie można tedy mieć przeciwko nim żadnych zastrzeżeń i w zasadzie nie powinna istnieć żadna tak zwana „kwestja żydowska“, tak, jak nie istnieje kwestja japońska czy chińska, mimo to, że japończycy i chińczycy należą do zupełnie innej rasy ludzkiej. A jednak kwestja żydowska istnieje, istnieją też zastrzeżenia w stosunku do żydów. Dlaczego? Winni temu są przede wszystkim sami żydzi. Winna jest temu ich międzynarodowa działalność. Żydzi, nie mając własnego państwa rozeszli się między wszystkimi narodami, jednakże nie połączyli się z nimi, a wszędzie zachowując swój własny charakter, prowadzą jednakową działalność szkodliwą dla chrześcijaństwa. W ten sposób wytworzyło się międzynarodowe żydostwo, którego działalność we wszystkich krajach jest jednakowa i szkodliwa. To właśnie, ta międzynarodowa działalność żydostwa, jest powodem powstania całej sprawy, jest powodem zajęcia nieraz wrogiego stanowiska do żydów przez inne narody.

Nie występujemy więc przeciwko żydom dlatego, że są ludźmi innej rasy i religii, ani dlatego, że należą do innego narodu, występujemy przeciwko ich złej i szkodliwej działalności, występujemy w obronie naszych własnych praw naszego ducha i naszego własnego bytu, który jest przez międzynarodowe żydo-

stwo podważany, któremu międzynarodowe żydostwo szkodzi. W czym przejawia się ta szkodliwa działalność międzynarodowego żydostwa, która stanowi powód do przeciwstawiania się żydom?

Walczą z religią

Wszędzie są żydzi, którzy walczą z religią katolicką, szerzą wśród chrześcijan zepsucie i zgniliznę moralną. Jeżeli postaramy się bliżej przyjrzeć naprzykł. redaktorom i wydawcom rozmaitych pism niemoralnych, pornograficznych, bezwstydných książek i różnych tanich gazet, ale zato przepelnionych wiadomościami siejącymi zepsucie, to stwierdzimy, że prawie bez wyjątku w takich razach są żydzi. Wszystkie te piśmidła, albo wprost wyraźnie, bez żadnych obstępów, zwalczają religję katolicką, księży katolickich, katolickie zasady postępowania, albo też strojąc się w fałszywe piórka walki o swobodę, o kulturę, usilnie dążą do zniesienia zasad moralnych i zaszczepienia zepsucia wśród chrześcijan.

Również przeważnie żydzi występują przeciwko sakramentowi małżeństwa, walcząc w ten sposób z rodziną katolicką, która była w okresie naszej niewoli, jest w dobie obecnej i musi być w przyszłości podstawą do naszego życia społecznego. Możemy bodaj bez obrazy stwierdzić, że żydzi do Chrystusa i jego dzieła odnoszą się wszędzie z niechęcią jeśli wprost nie z nienawiścią.

Są nieuczciwi

Wielu z pośród żydów, można nawet powiedzieć, iż zdecydowana większość uważa, że uczciwość obowiązuje ich tylko w stosunku do żydów, a wobec nieżydów wszelkie łotrostwa uważają za dozwolone. Pozwala im zresztą na to główna ich księga religijna — Talmud, w którym nie brak usprawiedliwienia kłamstwa, krzywoprzysięstwa i oszukaństwa. Stwierdzoną jest rzeczą, że wielu żydów postępuje nieuczciwie w stosunku do chrześcijan,

co pozwala im na uprawianie konkurencji w handlu i bogaceniu się w ten sposób. Warszawska Gazeta Powszechna w numerze 6-tym r. b. podaje taki wypadek. W miasteczku Zalesiu koło Smorgoń założył miejscowy gospodarz pierwszy i wogóle jedyny sklep polski. Sklep szedł dobrze — aż pewnej nocy spłonął doszczętnie. Zbrodnicza ręka ogień wznieciła. Było tam osiem sklepów żydowskich i jest ich osiem do dziś dnia.

Szkodzą Polsce

Znana jest propaganda żydowska prowadzona zagranicą przeciw Polsce. Znane są odezwy i utwory szkalujące Polskę za pośrednictwem gazet zagranicznych. Propaganda żydowska nie cofa się przed świadomym fałszem, aby tylko osiągnąć swój cel.

Procesy odbywające się przed Sądami Rzeczypospolitej Polskiej nie jeden raz stwierdziły, że olbrzymia większość komunistów to wyrostki żydowskie, które tytułują się „polskimi komunistami“. Głównie żydzi szerzą u nas propagandę komunistyczną, występując wyraźnie przeciwko Państwu Polskiemu i jego interesom.

Wszystkie te fakty skłaniają nas do zajęcia nieprzychylnego i obronnego stanowiska w stosunku do żydostwa i jego międzynarodowej działalności. Podkreślamy jeszcze raz, że powodem tego nie są żadne rasistowskie teorie, ale tylko rzeczowe zastanowienie się nad działalnością żydów i konieczność obrony własnych praw i własnych interesów.

Dlatego też uważamy, że katolicy winni zdecydowanie występować przeciwko niemoralnym przejawom działalności żydowskiej, a dokonując tego przez zwalczanie złej niemoralnej książki i gazety, przez popieranie i rozszerzanie gazet i książek katolickich, zdrowych. Gdy nikt nie będzie kupował złych gazet upadną one same. Dalej powinniśmy tworzyć polski przemysł i handel, popierając polskie sklepy kupując tylko u swoich, tworząc spółdzielnie, które skutecznie konkurowałyby ze sklepami żydowskimi. W ten sposób uwolnimy się od

nieuczciwości żydowskiej i od złego wpływu, w ten sposób wytworzymy zdrowe stosunki w handlu.

Tak więc powinniśmy bronić się przeciwko złej i szkodliwej

działalności międzynarodowego żydostwa, oczywiście bronić się w granicach prawa i uczciwymi sposobami, jak na katolików przystało. W każdym bądź razie jednak bronić się trzeba.

Bacność przed sekciarzami

Wszyscy dobrze dziś rozumiemy, że źle się dzieje, jak na świecie, tak i u nas. Ludzie wogóle, a szczególnie ci, którzy kierują losami narodów, bardzo daleko odeszli od zasad Chrystusowych, a zależni od masonerii i żydostwa, starają się zaszczerpić trucizną niewiary w społeczeństwa. Tam, gdzie dorwali się do władzy w całej pełni—jak Rosja, Meksyk, parę lat temu Hiszpanja—czynią to jawnie, z całą bezwzględnością tępiąc i krwawo prześladowając wszystkie objawy wiary, a zwłaszcza wiary katolickiej. W innych krajach, a do tych należy i Polska, gdzie jeszcze obowiązuje Konkordat, t. j. umowa Rządu Polskiego z Papieżem, i gdzie nie wolno wobec tego jawnie prześladować Kościoła, starają się wpływ jego paraliżować, przez tolerowanie różnego rodzaju sekt jak: Marjawitów, Hodurowców, Baptystów, „Badaczy“ (a właściwie krętaczy) Pisma Św. i t. p. Wystannicy tych sekt jeżdżą po wioskach, zwołują zebrania, szkalują Kościół i Ojca św., wymyślają na kapłanów katolickich, rozrzucają swoje pisma i książki. Ostatniemi czasy „Badacze“ Pisma św. (ciekawym jestem, co taki pan może badać w Pismie św.) spotęgowali swą pracę na terenie powiatu Postawskiego, chodząc od wioski do wioski, siejąc trucizną niewiary i namawiając do porzucenia Kościoła katolickiego. Co prawda nie było jeszcze wypadku, aby ktoś za ich namową poszedł, to jednak niedobrze jest, że im wolno jawnie swą niecną robotę prowadzić, bo dotychczas jeszcze nie słyszałem, ażeby gdziekolwiek wójt, sołtys, czy chociażby policjant, nie pozwolił zwoływać takim panom zebrania; nie rzadko zaś można przeczytać w gazecie, że tu i ówdzie został ukarany kapłan katolicki za zwołanie zebrania swoich parafjan; nie brakło takich wypadków i w powiecie Postawskim. Czyżby ci sekciarze

mieli zezwolenie władz administracyjnych? A jeżeli tak, to nie ma już rady innej, jak wziąć się czynnie do samoobrony. Panów takich, jak przyjdą, pędzić na suche lasy tam, skąd przyszli, nie wolno przyjmować na nocleg, ani udzielać im mieszkania na zebrania. Jeżeli mocno zamykamy drzwi przed bandytami i złodziejami, a w obronie życia swego wolno nam nawet zabić na-

pastnika, to tembardziej wolno nam się bronić przed tymi, co chcą skraść nam najdroższy klejnot—wiarę i chcą nam uśmiercić duszę naszą, skazując ją na potępienie wieczne. Ażeby jednak ani taki „badacz“ Pisma św., ani jego książka, czy inny świstek papieru nas na złą drogę nie sprowadził, należy siebie coraz więcej uświadamiać w rzeczach wiary. Wobec tego należy w miarę możliwości co niedzielę słuchać kazania w kościele, należy czytać dobrą gazetę, jak np. Tygodnik Katolicki, który ze względu na swoją cenę jest już dostępny dla każdego, nawet najbiedniejszego, należy wreszcie i to koniecznie brać czynny udział w pracy Akcji Katolickiej swojej parafji. A jak to czynić, pomówimy w następnej pogodance. *B. M.*

Amerykański Prezydent Roosevelt o konieczności przejożenia życia społecznego i państwowego duchem chrześcijańskim

Wydane przez prezydenta Roosevelta z okazji amerykańskiego „Dnia Dziękczynienia“ orędzie do narodu zawiera w mocnych słowach wypowiedziane uwagi o konieczności oparcia narodowego życia i reformy porządku społecznego na podstawach chrześcijańskich. Prasa amerykańska, która z wielką dokładnością podała wszystkie szczegóły realizowanego obecnie programu reformy, tę część orędzia starała się pokryć milczeniem. Według katolickiego czasopisma „America“ Roosevelt napisał m. in. co następuje:

„W ubiegłym roku otworzyliśmy ponownie swoje serca i swoje umysły dla spraw duchownych, wzmocniliśmy swoje poczucie społeczne, i bardziej niż kiedykolwiek jesteśmy gotowi ponosić ofiary dla dobra i szczęścia swoich bliźnich. Nasi współobywatele wyróżniają się miłością bliźniego i w czasie ciężkich lat kryzysowych nie wzdragali się dzielić tego, co było dla nich nadmiarem, z potrzebującymi. Dobra wola okazywania pomocy innym jest charakterystycznym rysem Amerykanów a tak spostrzegawczy obserwator, jak Jego Świątobliwość Papież Pius XI, w różnych

okolicznościach znajdował sposobność wypowiedzenia słów uznania dla wielkoduszności narodu amerykańskiego. Cieszymy się z powodu tego usposobienia narodu amerykańskiego; jego wielkoduszność jest dla nas źródłem ufności, jeżeli chodzi o przyszłość. Cóż bowiem przyjdzie narodowi ze zdobycia całego świata, jeżeli przy tem duszę swoją utraci. Mamy mnóstwo powodów wdzięczności wobec Wszechmocnego. Wprawdzie otacza nas w kraju wiele głodu i nędzy, ale okropności, które dotknęły inne kraje, nam zostały zaoszczędzone. Czy byliśmy za to dostatecznie wdzięczni Wszechmocnemu? Pamiętajmy, że w naszym kraju jest wiele rzeczy, za które ze skruszonymi sercami musimy prosić o przebaczenie. Zło, polegające na pozbawieniu małżeństwa charakteru świętości, i wszelkie nadużycia, rozluźniające więzy małżeńskie, zataczają coraz szersze kręgi. W tysiącnych zakładach wychowawczych niema miejsca dla Boga i Jego praw, jest zato dla tych, którzy Boga nienawidzą i uczą młodzież przeklinać Go i sztydzić z Jego świętych ustaw. W żadnym innym kraju na świecie niema tak wielkiej obojętności

wobec porządku i praw, i to nie tylko wobec porządku ludzkiego, lecz także wobec Boskiego. Dziękujemy Bogu za Jego przeobfite błogosławieństwa. Pamiętajmy, że prawdziwa wdzięczność na tem polega, by w miarę możności

unikać zła, które go obraża, a dzieci Jego czyni nieszczęśliwymi. Jeżeli nadal będziemy tkwili w okowach zła, to padniemy ofiarą największego ze wszystkich nieszczęść — staniemy się narodem zgubionym, narodem bez duszy⁷.

wydam panu zaraz kwitek... Pójdą na rachunek należnego od pana dodatku do podatku.

Kuźnia młodych bolszewików

Katolicka Agencja Prasowa, urzędująca w Warszawie i działająca zazwyczaj w ścisłym porozumieniu z miejscowymi władzami Kościoła katolickiego, ogłosiła artykuł, potępiający w mocnych słowach robotę, jaką prowadzi się w kraju wśród młodzieży zapomocą gazetki „Kuźnia Młodych“.

Pismo to szerzy wśród młodzieży niewiarę, wyszydza Boga, wpaja w młode dusze naukę moskiewską, masonską i wolnomysłicielską.

Czyż możemy się dziwić wobec tego, że na uniwersytetach na-

szych powstają wśród studentów jacejki komunistyczne, skoro już w szkołach średnich młodzież otrzymuje gotowe wzory nowego ustroju — w ponętnych barwach przedstawiające to wszystko, co jest komunistyczne i sowieckie?

Niepodobna wyrazić słowami, jak złym przewodnikiem dla młodzieży jest „Kuźnia Młodych“ i ile szkody wyrządza młodemu pokoleniu — tak ocenia tę szaloną robotę Katolicka Agencja Prasowa. W kuźni tej wykuwa się zgubę naszą, zgubę narodu i państwa.

Cudowny lekarz

Mały Karolek, sześciolatek, pociecha państwa Omlecińskich, był przez krótką chwilę pozostawiony bez dozoru piastunki, spełniającej poza tem obowiązki pracownicy domowej „do wszystkiego“, Walerci.

Tę krótką chwilę wyzyskał w sposób, jak tylko można było najgorszy: połknął pozostawione przez ojca na stoliku srebrne pięć złotych...

— Coś ty narobił, obrzydliwy łobuzie! — zawołał pan Omleciński. — Moje ostatnie pięć złotych! — Tak! — odezwała się z przekąsem jejmość Omlecińska. — Zamiast myśleć o dziecku, to ty myślisz o pięciu złotych... Ratować trzeba maleństwo! Jeszcze mu zaszkodzi!

Pan Omleciński stropił się:

— Więc, co robić?

— Posłać natychmiast Walercię po doktora!

— Racja! — powiedział pan Omleciński i zwrócił się w stronę kuchni:

— Walerciu! — po doktora musi Walercia zaraz iść!

— Koniecznie zaraz?

— Koniecznie!

— No, to już dobrze! Zaraz lece, tylko beret i palto kładę! Zaraz!

Państwo Omlecińscy niecierpliwie oczekiwali przybycia doktora.

Kiedy w przedpokoju rozległ się dzwonek, pan Omleciński natychmiast otworzył drzwi.

Zamiast oczekiwanego doktora wszedł jakiś pan z teczką.

— Pan wybacz... — powiedział mu Omleciński. — Nikogo nie mogę przyjąć... Wypadek się u nas stał...

— Jaki?

— Mój synek połknął pięć złotych.

— No, i co?

— Posłaliśmy po doktora.

— Po doktora? To zbyteczne. Ja państwu zaraz to załatwię... Gdzie jest dziecko?

Zanim pan Omleciński zdążył się zorientować, nieznajomy wszedł do pokoju, zbliżył się do Karolka i zrobiwszy jakiś magiczny zabieg, zawołał:

— O, już! Mam te pięć złotych.

— Ależ, panie! — zdumiał się pan Omleciński. — Czy pan jest lekarzem?

— Nie! — uśmiechnął się nieznajomy. — Nie jestem lekarzem, ale wydobywanie pieniędzy z najnieдоступniejszych skrytek to moja specjalność. Jestem sekwestratorem! A na te pięć złotych,

WIADOMOŚCI Z POLITYKI

POLSKA

Jeszcze o Konstytucji

Sprawa nowej Konstytucji, po rozpatrzeniu w Senacie znów wróciła do Sejmu, gdzie naradzano się nad nią w specjalnej komisji konstytucyjnej.

Poseł Car z rządowej „jedynki“, wicemarszałek Sejmu, wyłuszczył zmiany i poprawki, porobione przez Senat, poczem mówił:

— W nowej Konstytucji dążymy do wzmocnienia władzy przez ugruntowanie mocnego stanowiska pana Prezydenta i rządu, do ukrócenia sejmowładztwa, do zupełnego zniesienia dawnej wszechwładzy przywódców stronnictw, do uczynienia z pana Prezydenta rozjemcy w sporach państwowych, wreszcie do jasnego określenia stosunku człowieka do państwa, które będąc wspólnym dobrem nas wszystkich, żąda czynnego współdziałania, a nie bierności.

Z posłów niezależnych pierwszy przemawiał dawny marszałek Sejmu, Maciej Rataj (ze stronnictwa ludowego). Ani on, ani inni posłowie niezależni nie mogli powiedzieć tego, co powiedzieć chcieli, bo przewodniczący komisji sejmowej, poseł rządowy i były minister, Makowski, ograniczył swobodę mówienia do spraw, jaknajściślej związanych z poprawkami Senatu, i gdy tylko którykolwiek mówca wybiegł myślą poza te suche poprawki, przywoływano go zaraz do porządku.

Poseł Rataj zapowiedział, że stronnictwo ludowe nie da swej zgody na taką Konstytucję, jaką partja rządowa chciałaby uchwalić, oraz przypomniał, że cała zeszłoroczna uchwała sejmowa w tej sprawie odbyła się niezgodnie z przepisami sejmowemi, a już niedopuszczalną wprost rzeczą było przeinaczenie uchwalonej pośpiesznie i bez zastanowienia Konstytucji — przez urzędników kancelarji sejmowej!

— Konstytucję uchwała się nie na jeden dzień — powiedział Rataja — więc nie powinno się tak doniosłej ustawy obarczać od samego początku zarzutem nielegalności. Konstytucję przeprowadza się albo w rewolucji, albo w blasku prawa, ale nie przy pomocy sztuczek i kruczków.

Do głosu w tej sprawie zapisało się jeszcze dziesięciu mówców, a wśród nich dawny marszałek Sejmu i dawny marszałek pierwszego Senatu, Wojciech Trąpczyński, oraz posłowie: Winiarski, Komarnicki i Stroński (profesorowie ze stronnictwa na-

rodowego), Bitner (adwokat z chrześcijańskiego klubu ludowego), Czernicki i Smoła (ze stronnictwa ludowego), Czapiński (socjalista) — i paru posłów z innych partyj.

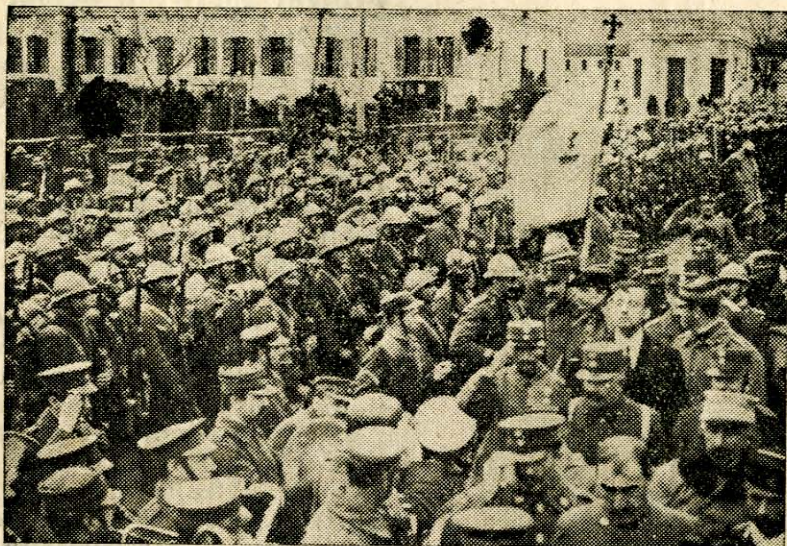
Jak dotąd, nie powiedzieli, bo prezes komisji, poseł Makowski, zaraz po przemówieniu posła Rataja przerwał obrady, wyznaczając dalszy ciąg narad dopiero za tydzień.

W kuluarach Sejmu krążą pogłoski, że nowa Konstytucja ma być uchwalona już w dniu 19-go marca b. r. Zobaczymy, czy pogłoski te sprawdzą się.

ko głównym siłom rebeljantów, skupionym w Macedonji w pobliżu granicy bułgarskiej.



Venizelos. — Ten, który rozpętał krwawą wojnę domową w Grecji.



Z rewolucji greckiej. Wiernie rządowi wojska greckie wyruszają na front przeciwko powstańcom, którzy wznici bratobójczą wojnę.

ZAGRANICA

Rewolucja w Grecji

W poprzednim numerze „Tygodnika” donosiliśmy o wybuchu rewolucji w Grecji. Rewolucja trwa do tej pory i, jak donoszą ostatnie telegramy, zamiast uspokoić się nabiera na sile, powstańcy opanowali największą z wysp greckich, Kretę. Trzy roczniki zostały powołane przez rząd prawowity pod broń. Był zamach dynamitowy na ministra wojny. Nastrój w wojsku jest niepewny. Rząd aresztował mnóstwo posłów i senatorów z opozycji.

Powstaniem kieruje wódz opozycji, Venizelos.

Ostatnie wiadomości z Grecji mówią o wzroście sił powstańców, którzy już poważnie zagrażają wojskom rządowym i szykują się do ataku na największy port handlowy grecki Saloniki. Greckie wojska rządowe odby-

ły ofensywę przeciwko wojskom powstańczym. Wojska rządowe przy olbrzymim zużyciu amunicji starały się przejść przez rzekę Strumę, ale ku swemu zdziwieniu po przeciwnej stronie nie znaleźli wroga. Amunicja okazała się na próżno zużyta. Powstańcy narazie unikają otwartej walki z wojskami rządowymi i posuwają się ku miastu Serres i prowadzą walkę tyraljerską w górach i wąwozach doliny rzeki Strumy.

Jeden z dzienników angielskich podaje wiadomość, że powstańcy ogłosili na Krecie niepodległościową Republikę pod przewodnictwem Venizelosa.

Jakie będą dalsza losy rewolucji greckiej w dalszym ciągu, trudno przewidzieć. Rząd grecki zapowiada zgniecenie powstania. Obecnie toczą się walki przeciw-

ŻÓLTE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Polityka japońska w Azji znów staje się bardziej czynną, jej celem jest obudzenie ruchu narodowościowego wśród narodów azjatyckich. Zmierza ona do zlikwidowania ruchu komunistycznego w południowych prowincjach Chin, do osiągnięcia trwałej ugody z Chinami i do rozciągnięcia wpływów japońskich na Mongolję. Tego rodzaju akcja wymaga nie tylko energii i wytrwałości, lecz również czasu. Japonja podzieliła ją na etapy, utrwalając swe zdobycze i czyniąc przygotowania do realizacji dalszych planów. Akcja ta skierowana jest głównie przeciwko Rosji sowieckiej, której wpływom w Azji już zadany został szereg poważnych ciosów.

Obecnie Japonja przystąpi zapewne z nową energią do rozstrzygnięcia t. zw. „zagadnienia mongolskiego”, które posiada olbrzymie polityczne, gospodarcze i strategiczne znaczenie, zarówno dla Nipponu, jak dla Rosji,

Mongolja składa się z dwóch części: Mongolji zewnętrznej, która ściśle związana jest z Sowietami, i Mongolji wewnętrznej, uzależnionej de nomine od Chin i będącej obecnie terenem eks-

pansji japońskiej, zmierzającej do stworzenia mongolskiego rządu narodowego i przyłączenia obu części Mongolji do bloku japońsko-mandżurskiego.

Po opanowaniu Mongolji wewnętrznej Japonja niewątpliwie wzmocni propagandę w sprawie złączenia obu części Mongolji i przystąpi do tworzenia mongolskich oddziałów kawaleryjskich, podległych sztabowi japońskiemu.

Owładnięcie Mongolją wewnętrzną umożliwi Japończykom realizację planu strategicznego o wielkiej doniosłości, mianowicie otworzy drogę w kierunku sowieckiej Czyty i stworzy dla so-

wieckiego Dalekiego Wschodu i dla jego ośrodków militaryjnych groźbę odcięcia od Syberji zachodniej i od Rosji europejskiej. I kto wie, czy potomkowie Dżyngis-chana, którzy kiedyś posuwali się zwycięsko aż do morza Bałtyckiego i do Adrjatyku, nie zostaną ponownie skierowani na tory, prowadzące ku jezioru Bajkalskiemu. O tej ewentualności świadczy chociażby to, że władze sowieckie pośpiesznie budują nową linię kolejową, omijającą jezioro Bajkał od strony północy i prowadzącą ku wybrzeżu oceanu naprzeciwko środkowej części w-py Sachalin—do Władywostoku.

KRONIKA

KALENDARZ

za czas od 17 do 23 marca 1935 roku.

N.	17	Józefa z Arymatei
P.	18	Cyryla
W.	19	Józefa, Oblubieńca N.M.P.
S.	20	Teodozji
C.	21	Benedykta op.
P.	22	Katarzyny
S.	23	Feliusa m.

Z Kraju

Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Projekt tej ustawy składa się z 3-ch artykułów, z których pierwszy głosi, iż Prezydent Rzeczypospolitej najdalej do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną, władny jest wydawać rozporządzenia z mocą ustawy z ograniczeniem zawartem w art. 44 ust. 6 obowiązującej konstytucji. Ustęp ten brzmi: „Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie i w zakresie przez tę ustawę wskazanych, jednakże z wyjątkiem zmiany konstytucji“.



W dniu powrotu Saary do Niemiec. Kaclerz Hitler podczas przejazdu przez jedno z miasteczek Zagł. Saary witany przez miejscową ludność.

Wilno przed przyjęciem chrześcijaństwa ⁽²⁾

Dokoła tego świętego miejsca wznosiły się drewniane budynki dolnego zamku opatrzone blankami i wysokimi wieżyczkami. Najwięcej miejsca zajmował dwór książęcy, złożony z kilku okazałych budynków, w których mieściły się również skarbiec i stajnie. W rogu obwodu zamkowego między południem a zachodem stał wysoki dom murowany, zakończony czterema wieżyczkami, który później — po przyjęciu chrztu, przeznaczyl Jagiełło na mieszkanie dla biskupów. Nieco opodal tego domu, stała wysoka, okrągła murowana z cegły i kamienia wieża, z okna której, pogąscy kapłani i wieszczowie, ogłaszali ludowi boskie wyroc-

nie i rozkazy. — Dzisiejsza dzwonnica katedralna — według kronik litewskich i podań miejscowych, ma właśnie być zbudowana na miejscu owej wieży, są to jednak podania niepoparte dowodami rzeczowymi.

Cały obwód Krzywego Grodu — otoczony był wysokim i mocnym ostrokołem, potem zaś obłany korytem rzeki Wilenki z jednej strony, z drugiej zaś przekopem, zrobionym przez Gedymina. Z zachodniej bramy dolnego zamku wychodziła droga, wiodąca przez dwa mosty zbudowane na Wilence i strumieniu Wingier — który dziś znany pod nazwą Koczerhi płynie ukryty pod ziemią i który wówczas wpływał do Wilji tuż obok Wilenki, mniej więcej w tym miejscu, gdzie dziś przebiega ulica Arsenalna. Droga, wiodąca przez mosty, zwracała się ku północy

na przewóz, będący na Wilji, stamtąd zaś rozdzielał się prowadząca do Kiernowa dawnej stolicy Litwy i do zamku wilkomirskiego. — Na lewo od przewozu, — tam gdzie dziś są Łukiszki — tu i tam w polu nad Wilją rosły odwieczne dęby i sosny, poświęcone bogom pogańskim. Jak dowodzi Baliński, Łukiszki biorą swą nazwę od wyrazów litewskich Łaukas — pole i Kizas — styka się, przytyka. A że Łukiszki są nad rzeką Wilją, nazwano więc to miejsce Łaukay-kizas-upys t.j. pole przytyka do rzeki, co się później zmieniło na Łukiszki. — Mylne jest, zdaniem Balińskiego, twierdzenie Strykowskiego, jakoby nazwa ta pochodziła od litewskiego laukos, co znaczy las. I jeszcze dwie główne drogi wychodziły z Krzywego Grodu. Jedna ku zachodowi do zamku

Nowy ambasador Francji w Polsce

Prezydent Rzeczypospolitej udzielił agremment Leonowi Noelowi, desygnowanemu na ambasadora Francji w Polsce.

Surowa kara dla baptystów

W Wilejce Powiatowej Sąd Okręgowy skazał dwie baptystki (przedtem prawosławne), niejaką Szalkowską i Kolado, które w czerwcu ubiegłego roku w czasie procesji w oktawę Bożego Ciała dopuściły się publicznego bluźnierstwa. Obie sekiarki skazał sąd po osiem miesięcy więzienia bez zawieszenia. Spotkała je słusznna kara.

Wydobycie „Żubra“

W Niedzielę drużyna ratownicza żegluga polskiej podniosła z dna morza holownik „Żubr“, który zatonął 2-go marca. W dziale maszynowym po wypompowaniu wody znaleziono tylko zwłoki 2-ch członków załogi. Wszczęte badania ustalały przyczynę katastrofy.

Olbrzymi pożar pod Grodnem

Z Grodna donoszą, że w miejscowości Dębowo-Stare, w pow. sokólskim, wybuchł pożar podczas lekcji w miejscowej szkole. Ogień przeniósł się niebawem na sąsiednie budynki. W krótkim czasie w ogniu stanęło 27 domów.

Straty, wyrządzone pożarem, są olbrzymie. W płomieniach zginęła 65-letnia staruszka. W akcji ratunkowej brały udział 3 straże.

Aresztanci chodzili na obiad do domu...

W Radomiu odbyła się rozprawa przeciwko sekretarzowi gminy Orońsk i dozorczy aresztu gminnego.

Ten ostatni oskarżony był o to, iż pozostawiał areszt niezamknięty, nie wykonywał nadzoru nad aresztantami; aresztantów wypuszczał na wolność, brał ich do posług prywatnych i na pijatykę do re-

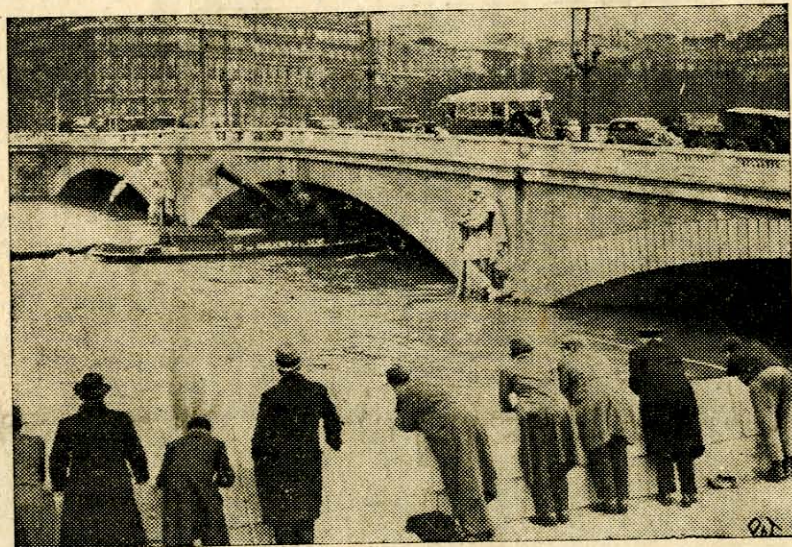
stauracji. Obaj oskarżeni do winy się nie przyznali. Świadkowie opowiadali, że areszt w dzień był niezamknięty, a w nocy aresztanci sami areszt zamykali, ponieważ obawiali się aby... ich nie okradziono!

Sąd skazał obu oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, każdego z zawieszeniem kary na 3 lata.

Kronika zagraniczna

W Grecji wciąż grzmiały armaty

Ostatnie wiadomości z Grecji mówią o zwycięstwach wojsk



Rzeka Sekwana w Paryżu wzbiera. O poziomie wody świadczy wymownie zdjęcie. Woda dochodzi do poziomu figur na arkadach mostu.

Trockiego, przy której na piaskach stał kościół, mały drewniany i klasztor OO. Franciszkanów, a druga ku południowi za ruskim monasterem rozdzielała się na trzy odnogi, prowadzące do zamku Garteny czyli Grodna, Lidy i Miednik. Już bowiem za Gedymina pełnili na Litwie służbę apostolską OO. Franciszkanie. Za panowania zaś Olgierda, zaczęli osiadać w Wilnie przychodnie i kupcy ruscy — zwabieni przywilejami handlowymi. Stąd powstała część ludności miejskiej słowiańskiej, stąd początek fundacyj cerkwi obrządku wschodniego. Oswojony z wiarą chrześcijańską przez małżeństwo z Juljaną, księżniczką Witebską, potem z Marią, księżniczką Twerską dozwalał Olgierd głosić ewangelję zakonnikom z Rzymu, a kapłanom greckim sprawować obrządku ich

wyznania. — To też trzy świątynie chrześcijańskie, datujące swój byt od Olgierda — acz maleńkie i ubogie, rozniecały wówczas światło wiedzy i wiary chrześcijańskiej wśród pogańskich przybytków Wilna.

Jedną ze świątyń był kościółek Św. Mikołaja — w miejscu, gdzie i dotąd się znajduje kościół pod tem wezwaniem. Dalej cerkiew ruska w miejscu dzisiejszych murów Bazylijskich i wreszcie wspomniany już kościół OO. Franciszkanów. Zaś ruiny dwóch innych kościołów Św. Krzyża i Braci Zakonu Kaznodziejskiego — zburzonych za Olgierda — były jedynie pamiątką życzliwości jeszcze Gedymina dla wiary chrześcijańskiej.

Rzecz zrozumiała, że liczniejsze były świątynie pogańskie, bo oprócz znajdujących się w obrębie

zamków znajdowały się między innymi święte miejsca tam, gdzie dziś wznosi się kościół Św. Jana. Również na Antokolu, na wzgórku, gdzie obecnie stoi piękny kościół Św. Św. Apostołów Piotra i Pawła, stała drewniana świątynia, poświęcona wszystkim bogom pogańskim.

Nazwę Antokola wywodzą Strykowski i Kojalowicz nie od łacińskich wyrazów Ante-kollis — co znaczy, przed górami, ale od dawniejszej pono nazwy litewskiej Ant-tokałna — co znaczy — na tej górze, — albo, od Ant-pakalnes — co znaczy — na dolinie.

Przeważała więc ludność pogańska. Ale choć wznosiły się ołtarze i świątynie bałwochwalcze, choć posąg Perkuna stał wśród dębów w dolinie Świętoroha i palił się przed nim znicz wieczny, to jednak rzemieślnicy

rządowych nad powstańcami. Podobno sztab 4-ej armii powstańczej schronił się do Bułgarii po klęsce, poniesionej nad rzeką Strumą. Venizelos przywódca rewolucjonistów ogłosił podobno niepodległość największej wyspy greckiej Krety. Włochy, Anglja i Francja wysłały swoje okręty wojenne na wody greckie, w celu obrony swoich obywateli, zamieszkałych w Grecji.

Kłopoty finansowe Sowietów

Rada komisarzy ludowych obradowała nad sytuacją finansową Z.S.S.R., która, wobec nie-

rozstrzygnięcia problemu stabilizacji rubla sowieckiego, następuje poważne trudności. Postanowiono uciec się do środka, wypróbowanego już w krajach „burżuazyjnych“, wypuszczając pożyczkę wewnętrzną (wysokość której nie została podana do wiadomości publicznej), premją i płatną w roku 1945. Powodzenie tej pożyczki jest oczywiście zapewnione, ponieważ obligacje jej rozpowszechnione będą wśród ludności w drodze, jak zawsze, przymusowej, zawałowanej tylko, gwoli przyzwoitości, hasłem „dobrowolnej subskrypcji“. Lwia część pożyczki rozlo-

sowana będzie wśród robotników i urzędników sowieckich, których zarobki podlegają ściślejszej kontroli, podczas gdy wieś pozostaje nadal mało podatnym gruntem dla eksperymentów finansowych rządu sowieckiego.

Odkryto cenny napis biblijny z przed 2000 lat

Miasto Nablus w małej Azji, biblijne Sychem, zostało nawiedzone przez wielkie ulewy, które wyrządziły mu ciężkie straty; wiele domów zostało zburzonych, a pod gruzami ich znalazło śmierć kilkudziesięciu ludzi.

Przy robotach restauracyjnych odnaleziono resztki głównej bramy miasta, a na nich dwa tysiące lat liczący napis, zawierający treść Dekalogu.

Jak wiadomo, Sychem było stolicą Samarytan, którzy na górze Garizim posiadali własną świątynię. W Nablus jeszcze dziś żyje 120 ostatnich Samarytan.

Proces Niemców w Kłajpedzie

Cała prasa niemiecka z najwyższym oburzeniem pisze o wnioskach karnych w procesie kłajpedzkim, protestując przeciwko „brutalnej polityce litewskiej w stosunku do mniejszości niemieckiej“. Urządowy „Voelkischer Beobachter“ oświadcza, że wniosek o karę śmierci przeciw 5 oskarżonym będą sprawdzianem czy mocarstwa, sygnatarjusze



Na dalekiej północy, tam, gdzie wieczne lody nigdy nie topnieją, mieszka lud eskimosów. Oto rodzina eskimosów przed szaląsem ze skór.

niemieccy, osadzeni za Gedymina, słuchali Ewangelji w kościele OO. Franciszkanów, Rusini zaś zanosili modły w swej cerkwi.

Podobno prócz chrześcijan, od roku 1326 osiedli tu i żydzi.

Wróćmy jednak do Wilna.

Dokoła zamków rozciągało się miasto, zbiór drewnianych, okopanych dymem, niekształtnej budowy domków, rozrzuconych to tu, to tam, przy błotnistych drogach. Zabudowania te rozdzielone płotami lub parkanami pól i ogrodów, które się między nimi znajdowały, przypominały raczej wsie, otaczające zamki, niż miasto. — Nieznane bowiem były pogańskiej Litwie, odciętej od cywilizacji chrześcijańskiej i trapionej najazdami Krzyżaków — gotyckie kamienice, które w obwodzie wałów tworzyły proste, choć wąskie ulice Krakowa lub Lublina, nieznane

również były tak wielkie na owe czasy gmachy, jak zbudowane przez Kazimierza Wielkiego Sukiennice. — Miast nich, wśród bezładnej gromady niekształtnych domów, rozciągał się dość obszerny plac, zabudowany kramami kupieckimi i obwarowany ostrokołem przed napadem nieprzyjaciela. — Znajdował się ten plac, właśnie tam, gdzie dziś wznosi się stary ratusz i kościół Św. Kazimierza, stanowiąc jakgdyby trzeci gród po wyższym i dolnym zamku. W tym oto trzecim grodzie mieszkali wyrobnicy niemieccy, kupcy ruscy, polscy i litewscy, prowadząc handel i odbywając targi na futra, skóry, miód i wosk. — Nie istniały wówczas znane nam dziś przedmieścia, jedynie kilka samotnych domów wśród świętych gajów na Łukiszkach, lub między górnym zamkiem i świą-

tynią antokolską były zaczątkiem rozrostu miasta.

Takiem oto mniej więcej ukazało się Wilno, tym, co z Władysławem Jagiełłą i Jadwigą, poraz pierwszy tu przybyli, by pogański lud Litwy na wiarę chrześcijańską nawrócić, przynieść mu kulturę Zachodu i złączyć na wieki jego los z losem mocarstwowej Polski.

K. P.

Od Redakcji. Do pierwszego odcinka artykułu p. t.: „Wilno przed przyjęciem chrześcijaństwa“ umieszczonym w Nr. 10 „Tygodnika Katolickiego“, wkradły się następujące błędy drukarskie: „leżał obszerny dwór Montwiłła“ zamiast „leżał obszerny dwór Montwida“ oraz miast „panującego według nich na Litwie około roku 2368“ winno być „panującego według nich na Litwie około roku 1368“, co niniejszem prostujemy.

paktu kłajpedzkiego, gotowe będą spełnić swój obowiązek. W procesie tym przekonają się Niemcy, jaką wartość posiadają gwarancje międzynarodowe. Niemcy czekają na odpowiedź sygnatarjuszy.

Włosi znów wysyłają swoich żołnierzy do Abisynji

Z Catanji (na Sycylii), odpłynął do Afryki wschodniej parowiec „Laguna“, wiozący na pokładzie oddział wojska i materiał wojenny.

Z Neapolu odpłynął statek „Argantina“ z 1.100 żołnierzami. Parowiec ten zatrzymać się ma w Trypolisie, gdzie zabierze na pokład oddział 300 żołnierzy.

Zrywanie polskich afiszów wyborczych w Gdańsku

W Gdańsku zerwano około 40 plakatów polskiego komitetu wyborczego, wzywającego Polaków na wiec na niedzielę. Fakt ten wskazuje na to, że czynniki niemieckie w Gdańsku pragną utrudnić polską akcję wyborczą. Niewątpliwie w powyższej sprawie

nastąpi interwencja Komisarjatu Generalnego R. P. i Związku Polaków. Musimy jednak stwierdzić, że oczekujemy samodzielnej kontrakcji ze strony gdańskich władz policyjnych i Gdańskiego Senatu, który zobowiązał się zapewnić podczas wyborów zupełną swobodę w akcji przedwyborczej i wobec przedstawicieli Polski wielokrotnie złożył deklarację, że Polacy mogą swą pracę wyborczą i pracę narodową prowadzić w zupełnym spokoju.

Wykrycie spisku na ministra angielskiego.

Tajna policja londyńska otrzymała niepotwierdzoną dotychczas wiadomość, że trzy bliżej niezbrane osoby wyjechały z Leith, w Szkocji, do Londynu, by zamordować ministra dominjów, Thomasa.

Po otrzymaniu tej wiadomości policja wydała specjalne zarządzenia ochronne i wydelegowała do strzeżenia ministra wielu detektywów. Jest możliwym, że idzie tutaj o kiepski żart, albo o plan jakiejś umysłowo chorej osoby.

pracuje 1660 kapłanów świeckich pochodzenia chińskiego. KAP.

Ataki prasy sowieckiej na kardynała Innitzera

„Osservatore Romano“ piętnuje wystąpienie jednego z pism moskiewskich, które zaatakowało akcję zbiórkową kardynała Innitzera na rzecz głodujących w Rosji, przyczem, korzystając z okazji, wypisało niestworzone rzeczy o sposobie użytkowania zbiorów kościelnych, o napływie pielgrzymek w czasie Roku Świętego do Rzymu i o Mieście Watykańskim. Organ watykański odpiera fałszywe pisma sowieckie, wskazując na dostępną szerokiemu ogółowi kontrolę zbiorów kościelnych, na statystykę rzesz pańniczych z Roku Jubileuszowego oraz na fakt, że wszystkie zbierane w Austrii i w każdym innym kraju na rzecz głodujących Rosjan pieniądze za pośrednictwem „Torgsinu“ wpływają do rosyjskiego banku państwowego, tak że sowieci zgodnie ze swymi zwyczajami mogą nawet spekulować niemi. KAP.

Protestanci zazdroszczą katolikom życia zakonnego

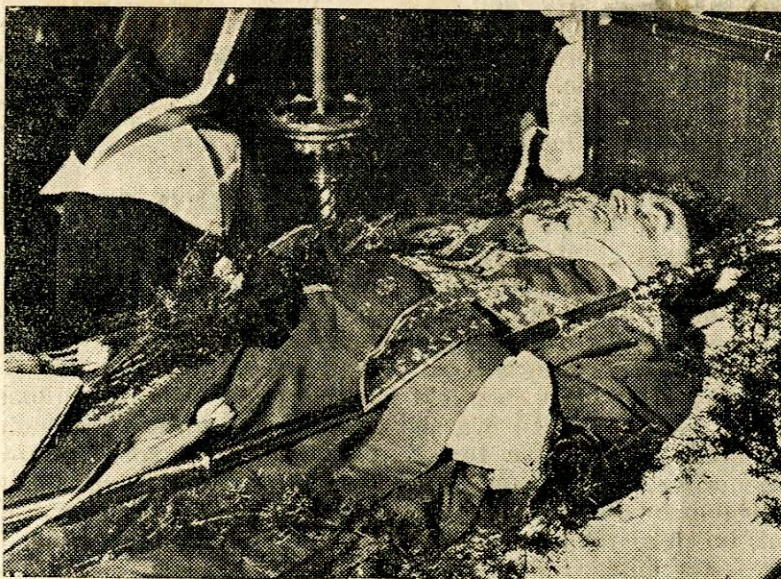
W listopadzie ubiegłego roku baron van Lynden van Horstrade założył w miejscowości Hemmen „zakon“ protestancki. Zadaniem tej instytucji ma być troska o „aktywizowanie chrześcijaństwa“ i współpraca z tymi, którzy w myśl dewizy królowej holenderskiej „Chrystus ponad wszystko“ zwalczają duchową nędzę naszych czasów.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI W WILNIE

Z inicjatywy Towarzystwa walki z alkoholizmem „Mens“ w dn. od 17 do 26-go marca odbędzie się w Wilnie pierwszy bezpłatny kurs przeciwalkoholowy dla całej wileńszczyzny.

W kursie weźmie udział delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Warszawy.

Kurs odbywać się będzie w lokalu Kuratorium Szkolnego (ul. Wolana 10), codziennie od godz. 18 do 20-ej.



1-go marca zmarł nieoczekiwanie w Niemczech ś. p. Mikołaj Bares, biskup Berlina.

Wiadomości z życia katolickiego

Katolicy w Chinach

Według danych sinologicznego instytutu Zi-ka-wei w Szanghaju liczba katolików w Chinach wzrosła w 1934 roku do 2.702.468 dusz, t. j. w porównaniu z rokiem po-

przednim wykazała przyrost 78.908 wiernych. Obecnie Chiny obejmują 121 różnej wielkości i różnego charakteru prowincyj kościelnych, w których ogółem

Dnia 24-go w Wilnie odbędzie się uroczysta akademja o godz. 13-ej w sali Śniadeckich U. S. B. z udziałem chóru „Echo“ pod batutą prof. Kalinowskiego. Zapisy na kurs przyjmuje się w Ośrodku Zdrowia codziennie od godz. 10 do 14-ej, ul. Wielka 46. Inicjatywę Towarzystwa „Mens“ należy przyjąć z największym uznaniem. Potrzeba walki z alkoholizmem, tym straszliwym wro-

giem człowieka, jego życia rodzinnego i społecznego, jest palącą. Dlatego też pożądanym jest, aby w dniach kursu w Wilnie wszędzie odbywały się odczyty i krótkie kursy, uświadamiające ludność o szkodliwych skutkach alkoholu.

Organizacje społeczne winny przez swoich członków wpłynąć na jaknajliczniejszy udział ludności w takich odczytach.

Rolniku, nie daj się biedzie

Walka o byt — to zjawisko stałe. Walczą rośliny, zwierzęta i ludzie. Zwycięża ten, kto silniejszy — wśród zwierząt, a kto mądrzejszy — wśród ludzi. Zatem wiedza i zaradność to najskuteczniejsza broń w walce. Rolniku, chcesz wyrwać się z nędzy i upośledzenia, to weź się do oświaty, a takową da ci czytanie dobrej książki i gazety. Zima, kiedy jesteś wolny od robót polnych, daje dobrą ku temu sposobność. Tu poznasz, że praca, by dała korzyść, nietylko wymaga wysiłku mięśni, lecz również współdziałania rozumu, umiejętności powiększania wydajności pracy.

Gdy kryzys stawia gospodarza nad brzegiem ruiny, tem więcej, musi przemyśliwać, jak sobie radzić, a sekret kryje się w tem, by umieć małym nakładem dużo i tanio produkować, głównie to, co ma największy zbyt i pokup. Podstawowym warunkiem do powodzenia — to racjonalne nastawienie gospodarstwa, czyli przemyślana organizacja wszystkich gałęzi tak, by najlepiej odpowiadały warunkom, w jakich w danej okolicy znajduje się gospodarstwo, a więc należy brać pod uwagę położenie co do odległości miast większych, kolei, bitych dróg, urodzajność gleby, obfitość łąk i pastwisk i możliwość nakładów pieniężnych. W ten sposób wytwarza się pewna specjalizacja kierunków i tak drobny gospodarz podmiejski hoduje warzywa, owoce, jagody, produkuje czasami tylko mleko, a więc musi dużo uprawiać okopowych i pasz karmowych. Rolnik daleko zamieszkały od miast, fabryk, czy stacjonowanych garnizonów wojskowych produkuje tylko zboże, lub tuczy opary, a

przy obfitości łąk i pastwisk najlepiej mu się opłaca hodowla koni. Przy znacznych obszarach, a lichej glebie hodują się owce.

Każdy kierunek do swej opłacalności wymaga starannego i dokładnego wykonania i głównie w czas koniecznych zabiegów. W muzyce odróżniamy różnorodne sposoby jej wykonania, ale tę różnicę na tymże samym instrumencie tworzy muzyk, to samo dzieje się i z rolnikiem: u jednego i na słabej glebie rezultaty bywają świetne, u innego i na świetnej rodzą same chwasty.

Kultura i postęp rolnictwa rozpoczyna się od właściwej uprawy gleby przez narzędzia. Dla życia i rozwoju swego wszelka roślina wymaga gleby, powietrza i dla tego się składa z łodygi i korzeni. Korzeniami pobiera pokarm i napój, a łodygą i liśćmi oddycha, a pod wpływem ciepła i światła pokarm pobrany przez korzenie przerabia na owoc swego gatunku. Dla pomyślnego rozwoju roślina wymaga pokarmu, wilgoci, ciepła i światła. Dla wzrostu i rozwoju rośliny bardzo ważny czynnik stanowi powietrze, to też uprawa oprócz innych zadań ma na celu doprowadzenia go i do korzeni, bo oprócz liści, oddycha roślina i korzeniami. Pług przy uprawie jest podstawowym narzędziem, on ułatwia działanie dla bron.

Pługa i bronny używamy w celu skruszenia gleby, by zwalczać chwasty, ułatwiać rozwój korzeni, udostępnić dojście powietrza i magazynować wilgoć. Jednak by temu zadaniu sprostać, trzeba wiedzieć jak i kiedy te narzędzia stosować. Obserwacje i spostrzeżenia wykazują, że bardzo wielu rolników przez nieumiejętne sto-

sowanie pługa tylko utrudniają wzrost rośliny, psują strukturę roli.

Jak w muzyce skala i tempo tonów tworzą wartość wspaniałą lub mizerną, tak w rolnictwie czas, odstępy, głębokość, jakość wykonania upraw mają pierwszorzędne znaczenie. I tak stosujemy płytką i głęboką orkę, używamy bron lekkich, ciężkich i sprężynowych, a czynimy to dlatego, że różne mamy zadania. Orzemy płytko na trzy cale i taką orkę zowiemy podorywką, zwykle po zbiorach roślin najczęściej kłosowych, by przez to rychlej pobudzić nasiona chwastów do wzejścia, a w jesieni przed zimą orzemy głęboko do dziesięciu cali, by głęboko spóchnić rolę, by mrozy ją dokładnie skruszyły, by głęboko nasiąknęła wilgocią, by gdy przyjdzie wiosna tylko bronami wzu-szona powierzchnia, a głębiej była chroniona wilgoć, tak cenna dla rozwoju rośliny w czasie wiosennej, letniej posuchy. Natomiast wiosną pług używać nie wolno, gdyż taka orka psuje strukturę gleby, przesusza ją, wyjątek stanowią gleby bardzo wilgotne.

X. L. S.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Brzydka sprawa

W dniu 1 lutego r. b. w szkole powszechnej we Świątym koło Wołkowyska zdarzył się charakterystyczny wypadek na dzisiaj-sze czasy. Nauczycielka religii katolickiej i sama katoliczka p. Jackowska razem z dziećmi prawosławnymi zaprowadziła do cerkwi prawosławnej i dzieci katolickie na „molebin“ galowy.

A więc przestroga dla katolików, aby czuwali nad wychowaniem religijnem swych dzieci.

O. J.

Posadę początkującego organisty przyjmie od zaraz druh Józef Król. Dobre polecenia, skromne wymagania. — Adresować: Wilejka powiatowa, „Ognisko“ Kat. Stow. Mł.

Potrzebny organista. Adres i warunki w Redakcji „Tygodnika Katolickiego“.

Z ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Wielka Akademia Papieska w Białymstoku

W niedzielę dn. 10 b. m. odbyła się w Białymstoku w sali kina „Świat“ (Dom Katolicki) w godzinach wieczorowych uroczysta Akademia Papieska, zorganizowana przez Zarząd Parafjalny Akcji Katolickiej Parafji Fara. Uroczystość zagał Ks. Kanonik Al. Chodyko, dziekan białostocki, poczem część symfoniczno-wokalną wykonało Towarzystwo Miłośników Sztuki „Harmonia” pod batutą p. Szerera. Obszerny referat, wypowiedziany ze swadą i znajomością zagadnień katolicko-społecznych, wygłosił p. Kazimierz Jędrzychowski, przedstawiciel Archidiecezjalnego Instytutu A. K. w Wilnie. Referent rozpoczął od wypuklenia roli, jaką odegrało Papieństwo w historii świata, poczem przeszedł do czasów aktualnych i zakończył świetlaną postacią Ojca Świętego Piusa XI, któremu dzisiejsza Akademia została poświęcona. Referent scharakteryzował Go, jako wielkiego społecznika i socjologa, rozwiązującego Swym moralnym autorytetem tak ważne i palące obecnie a nękałące cały świat powojenny zagadnienia, jak praca, rodzina, wychowanie oraz egoizm polityczny i gospodarczy poszczególnych państw i narodów. W walce ze złem Pius XI zainicjował i kieruje przepięknym ruchem społecznym, o skali światowej, jaką jest Akcja Katolicka, wydając szereg encyklik i listów papieskich, na czoło których wysuwa się encyklika „Quadragesimo Anno” i „Casti Conubii”. W końcu referent powołał się na odczyt b. min. Eug. Kwiatkowskiego, w którym znany i ceniony społecznik polski zobrazował w piękny sposób rolę obecnego Papieża w dziedzinie zagadnień moralno-etycznych świata chwili obecnej, oraz rolę Piusa XI w krwawych, decydujących dla losów Polski i świata chrześcijańskiego, miesiącach 1920 roku, kiedy żywioł bolszewicki zagrażał naszej stolicy oraz bytowi niedawno odzyskanej Niepodległej Polski.

Silne oklaski publiczności, która wypełniła po brzegi salę kinową, były nagrodą prelegentowi za świetnie wypowiedziany i skonstruowany w treści i formie referat.

Po referacie, chór kościelny przy Farze, pod kierownictwem p. Matulewicza, wykonał „Tu es Petrus” oraz „Ojcze Nasz”, poczem uchwalono wysłać na ręce J. E. Księdza Arcybiskupa Jałbrzykowski list, z wyrazami hołdu dla Stolicy Apostolskiej i Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI.

Uroczystość zakończono trzekrotnym okrzykiem na cześć Ojca Świętego.

W obchodzie wziął udział przedstawiciel województwa p. nacz.

Zebranie dekan. ks. proboszczów

W dniu 8 marca br. odbyło się na plebanji Kościoła Białostok Fara zebranie dekanalne księży proboszczów dekanatu białostockiego, pod przewodnictwem ks. kan. dziek. Chodyko. Zebranie to zostało poświęcone omówieniu spraw ogólnorganizacyjnych dekanatu, a przede wszystkim Akcji Katolickiej. W wyniku konferencji, po dłuższej i ożywionej dyskusji, którą cechowała troska o tak aktualną obecnie i ważną sprawę Akcji Katolickiej, uchwalono:

1) powierzyć p. Harasemowiczowi, dotychczasowemu instruktorowi dekanalnemu Akcji Katolickiej, dalsze prowadzenie spraw organizacyjno-technicznych, przysposobienia rolniczego i wychowania fizycznego Akcji Katolickiej na terenie dekanatu białostockiego.

Melin, prezydent miasta p. Nowakowski, starosta grodzki p. Świątkiewicz, inspektor szkolny p. Badian, przedstawiciele organizacji społecznych i miejscowe duchowieństwo.

Wypełnienie po brzegi sali publicznością świadczyło, że społeczeństwo tutejsze, bez różnicy przekonań politycznych, w przeważającej swej większości myśli i czuje po katolicku i chce iść pod moralnym przewodem największego autorytetu świata, jakim jest Papież Rzymski, namiestnik Chrystusa.

2) powierzyć nadzór nad czynnością techniczno-finansową sekretariatu dekanalnego Akcji Katol. księżom proboszczom: Wołejko (Turów), Ratyński (Dobrzyniewo) i Niewiarowski (Niewodnica),

3) powołać do życia Komisję Rewizyjną nad sekretariatem dekanalnym Akcji Katol., do której weszli: ks. prob. Sidorowicz (Supraśl), ks. prob. Sałatyński (Uhowo) i ks. prob. Sześciuk (Dojlidy).

4) rozszerzyć propagandę organu prasowego Archidj. Inst. Akcji Kat. w Białymstoku „Zjednoczenie Katolickie”.

Wreszcie ustalono porządek i daty rekolekcyj na terenie Dekanatu, którą podaliśmy w poprzednim numerze „Zjednoczenia Katolickiego”.

Zebranie kierownictwa okręgu białostockiego K. S. Mężów i Kobiet

We środę dnia 13 marca br. odbyło się w Białymstoku w sekretariacie AK. miesięczne zebranie kierownictwa okręgu białostockiego. K. S. Mężów i Kobiet przy udziale 10 osób z Białegostoku i okolic, pod przewodnictwem p. prezesa Jana Nowickiego.

Zebrani uchwalili urządzić w Białymstoku Święto Kobiet Katolickich, wyłaniając również komitet organizacyjny. Data i szczegóły programu Święta zostaną podane później.

Na wniosek p. Ziełwniewskiego z par. Niewodnicy, postanowiono wydawać co miesiąc referaty poświęcone zagadnieniom rolniczo-osiwiatowym i rozsyłać je poszczególnym oddziałom organizacji AK. Poza to p. Ziełwniewski, fachowy rolnik, tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym, podjął się udzielania porad członkom AK. w zakresie praktycznych zagadnień rolniczych.

Popołudniówki w „Świecie“.

Zaprowadzone przez Dyрекcję kina „Świat” popołudniówki, odbywające się co niedzielę i święta w godzinach popołudniowych, cieszą się w społeczeństwie białostockim coraz to większym uznaniem i powodzeniem. Ostatnie np. przedstawienie popołudniowe w dn. 10 bm. cieszyło się rekordowym powodzeniem; przez kino przeszło 2.000 osób. Do tak licznej frekwencji

przyczynia się, obok estetyczności, czystości i gustownego urządzenia sali kinowej, niska cena wejścia (25 gr. na wszystkie miejsca), co umożliwi zwiedzanie filmów katolickich najbiedniejszym warstwom ludności. Następną popołudniówką odbędzie się w niedzielę dn. 18 bm. Wystawiony będzie schodzący już z ekranu „Świata” piękny film katolicki „Pod Twoją Obronę”.

Kronika miejska

Nawozy sztuczne dla A. K.

Biuro Rolne S. A. Eksp. Soli Potasowych w Warszawie przyznało dla oddziałów Katol. Stow. Mł. męskiej i żeńskiej pow. białostockiego 600 klg. kaititu, w celu propagandy nawozów sztucznych wśród zespołów przysposobienia rolniczego A. K. Dar ten zostanie rozdzielony pomiędzy zespołami,

które się wykazały gorliwością w pracy.

Myśl nasza przy rodakach w Niemczech

W dniu 11 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody gen. Paślowskiego zebranie organizacyjne, poświęcone urzędzeniu na terenie m. Białegostoku „Tygodnia propagandy na rzecz potrzeb rodaków w Niemczech pod hasłem „Myśl nasza

przy rodakach w Niemczech. Tydzień propagandy w Białymstoku wyznaczono na 1—10 kwietnia. Na posiedzeniu wybrano Wojewódzki Komitet Obywatelski z p. wojewodą gen. Paślowskim, jako prezesem honorowym na czele. Miejscowe duchowieństwo reprezentuje w Komitecie ks. Dziekan Al. Chodyko.

Do sekcji propagandowej wszedł redaktor „Zjednoczenia Kat.” p. Kaz. Oldziejewski,

Stowarzyszenie Robotników Katolickich.

W dniu 14 b.m. odbyło się zebranie Stowarzyszenia Robotników Katolickich w Białymstoku, poświęcone wyborowi Zarządu. Zarząd wybrano w składzie następującym: p. R. Nasuto—prezes, p. A. Wagner i Br. Zduniak, wiceprezesi, p. A. Benecki—sekretarz i p. K. Misiewicz—skarbnik.

Z prowincji.

Świątokradztwo w Mońkach.

Do Kościoła w Mońkach zakradli się złodzieje, którzy rozbili tabernaculum i skradli monstrancję srebrną połączoną wartości 500 zł i naczynia kościelne.

Podpalenie młynu motorowego w Jesionówce.

W nocy w dn. 12 na 13 marca br. spłonął w Jesionówce motorowy młyn Józefa Chmielewskiego, działacza społeczno-narodowego na terenie parafii Jesionowskiej. Istnieją poważne poszlaki że pożar powstał z podpalenia, dokonanego przez żydów, lub przez innych sprawców, powodowanych zemstą za przekonania przeciwydowskie J. Chmielewskiego. Wiele mówiąca jest przytem ta okoliczność, że w roku 1934 w zagadkowy sposób spłonęły domy 2-ch robotników polskich w Jesionówce, którzy nie chcieli brać udziału w strajku w gurbarni, oraz w tymże roku otruto 2 konie furmanów polskich, którzy wozili zboże z punktu jesionowskiego skupu zboża, dokonywanego przez polaków-katolików, do spółdzielni roln. handlowej w Mońkach. Władze bezpieczeństwa winny wdrożyć w tę sprawę i ukarać winnych, by uchronić polaków-katolików przed terorem niepoczytalnych czynników, rujnujących z pobudek ideowych i konkurencyjnych warsztaty pracy ludzkiej.

Nie trzymaj pieniędzy w domu!
Złóż do Komunalnej Kasy Oszczędności, pow. Białostockiego,
ul. Sienkiewicza 28-a.

Bo tam ich ani ogień nie spali,
ani złodziej nie ukradnie!

K. K. O. przyjmuje wkłady oszczędnościowe od jednego złotego.

Dom Katolicki w Białymstoku

Kino „ŚWIAT“

Arcydzieło pełne realizmu i prawdy p. t.

„Dramat w Lourdes“

Noc Cudów

W rolach głównych

Jan Bara i Colette Darfeuil

7-letni fenomen
Początek o 5.30.

—o—

Ceny od 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: (Ogłoszenia tylko na dwóch ostatnich stronach): 1/2 strony zł. 50; 1/4 strony zł. 25; 1/6 strony zł. 20; 1/8 strony zł. 15; 1/12 strony zł. 10; 1/16 strony zł. 8. Przy wielokrotnym ogłoszeniu udziela się rabat. Poszukującym pracy 50% zniżka.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 5 zł; półrocznie 2.50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Zmiana adresu 50 gr.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Rynek Kościuszki 2. (Dom Katolicki). Telef. 11—12.

Wydawca: Ks. Kan. Al. CHODYKO.

Redaktor: Kazimierz Oldziejewski.

Pol. druk. B. Huppertca w Białymstoku, ul. Kilińskiego 8c, tel. 11-96.